

Józef Stanisław Piatek *OSPPE*

ROLA UCZUĆ W MORALNEJ FORMACJI CZŁOWIEKA

W różnych teoriach filozoficznych a nawet w przekonaniu wielu ludzi można dostrzec błędne poglądy na temat uczuć i ich roli w życiu człowieka. Filozofia grecka pozwala patrzeć na człowieka i oceniać jego życie uczuciowe poprzez uznanie przede wszystkim prymatu rozumu i woli, które powinny panować nad uczuciami. W źródłach Objawienia, w tradycji chrześcijańskiej, w liturgii, w sztuce, w literaturze i w wypowiedziach wielu mistrzów duchowych — ludzka uczuciowość dostatecznie znajduje swoją ocenę, znaczenie i wartość.

Nie da się jednak ukryć, że teologia pozostająca pod wielkim wpływem greckiej myśli filozoficznej nie zawsze potrafi docenić rolę uczuć i serca w życiu ludzkim. Doprowadzało to często do przeciwstawiania rozumu i woli — uczuciom. Niekiedy dochodzi nawet do tego, że samo pojęcie miłości, która ma przecież charakter emocjonalny redukuje się do aktu woli i określa jako rozumne dążenie.

1. Rehabilitacja uczuć

Racjonalistyczne poglądy filozoficzne, zwłaszcza te, które pozostają pod wpływem filozofii Emanuela Kanta, deprecjonują i dyskredytują ludzkie uczucia, wskazując na ich irracjonalny i animalny charakter. Sprzyja to utrwalaniu się błędnego przekonania, że rozum i wola czynią człowieka podobnym do Boga, natomiast uczucia i cała sfera popędowo-emocjonalna zbliżają go do świata zwierząt. W tym świetle ukazuje się fałszywy ideał doskonałego człowieka, czyli takiego, który jest wolny od wszelkiego sentymentalizmu.

W oparciu o myśl racjonalistyczną niejako po macoszemu traktuje się ludzkie serce i wszelką wrażliwość uczuciową, którą — zdaniem niektórych — można byłoby tolerować zaledwie u kobiet. Klasycznym przykładem deprecjacji ludzkiej uczuciowości są stoickie poglądy wraz z głoszonym ideałem „apathei”¹.

Nadal u wielu ludzi w obawie przed uleganiem subiektywizmowi istnieje pewna podejrzliwość i nieufność do ludzkich uczuć. Nie ulega

¹ Por. D. Hildebrand, *Serce*, tł. J. Koźbiał, Poznań 1985 s. 32.

wątpliwości, że ludzka uczuciowość nie może uzurpować sobie funkcji rozumu i woli. Trzeba jednak uznać, że te trzy siły — rozum, wola i uczucia — powinny ze sobą harmonijnie współdziałać. Jednakże każda z nich ma swoje specyficzne zadania i odpowiednie pole działania. Rozum i wola nie zastąpią tego, co może dać jedynie serce, a serce nie może sobie uzurpować praw intelektu i woli. Gdy uczucia przekraczają właściwą sobie domenę i podejmują funkcje, do których nie są przeznaczone, powodują bałagan i nieporządek w ludzkiej osobowości i doprowadzają do stanu określanego jako hipertrofia uczuć. Jest to nie tyle przerost czy nadmiar uczucia, ale raczej nieporządek i brak harmonijnej współpracy serca, rozumu i woli. Potencjał uczuciowy człowieka jest czymś cennym i wspaniałym, stanowiąc szczególne jego ubogacenie.

Zdarzają się ludzie, którzy kierując się dobrymi intencjami, lekceważą swoje życie uczuciowe, a przez to powodują psychiczne samo-okaleczenie. Tymczasem w sercu ludzkim i ludzkiej uczuciowości mieszczą się ukryte skarby życia osobowego człowieka. Doświadczenie potwierdza, że ludzie, którzy nie rozwinęli prawidłowo swego życia uczuciowego, zlekceważyli jego potrzeby, czują się jakoś zahamowani, a nawet okaleczeni, cierpiąc na tzw. atrofię uczuć. Mogą oni na pozór przyjmować postawę intelektualistów i „zimnych obserwatorów”, ale w gruncie rzeczy atrofia uczuć powoduje u nich kalectwo całej osobowości, w tym również deformację intelektualną. Należą do nich ludzie „bez serca”, sformalizowani biurokraci czy cyniczni despoci, niezdolni do ludzkich uczuć np. miłości, zachwyty, żalu itp. Z drugiej jednak strony, gdy uczuciowość podporządkuje sobie rozum i wolę, może również dojść do nieuporządkowanej miłości naruszającej obiektywną hierarchię wartości, czyli do tzw. „tyranii serca”. Nie można też zapominać o tym, że wszystkim aktom woli i ludzkiemu rozumowaniu towarzyszą odpowiednie stany emocjonalno-afektywne². Uczucia biorą czynny udział w aktach rozumu i woli, nieraz je uprzedzają, mobilizują, a niekiedy są ich konsekwencją³.

Dzięki rozwojowi psychologii, a zwłaszcza fenomenologii uczuć z czasem następuje korekta niektórych poglądów filozoficznych dyskredytujących ludzkie uczucia. Znajduje to swój wyraz również w teologii katolickiej. Trzeba z radością stwierdzić, że rozwój nabożeństwa i kultu do Najświętszego Serca Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka, nie pozostaje bez wpływu na właściwą ocenę uczuciowości i roli serca w życiu duchowym człowieka. W ciągu wieków pojawiają się też poglądy sytuujące

² K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Kraków 1962 s. 21.

³ Por. H. Buczyńska-Garewicz, *Uczucia i rozum w świetle wartości*, Ossolineum 1975 ss. 77—78.

się jakby na przeciwległym krańcu, przyjmujące profil sentymentalno-romantyczny. Przeceniają one znaczenie uczuć w życiu ludzkim.

Współczesna fenomenologia uczuć podkreśla związek przyczynowy ludzkich uczuć z wartościami, czyli z obiektywnym dobrem. „W rzeczywistości jednak człowiek nie jest istotą napędzaną popędami, ale pociągana przez wartości”⁴. Wartości te przeżywa się nie tylko rozumem, ale przede wszystkim sercem. Uczucia pozostają w bezpośrednim związku z centrum przeżyciowym, jakim jest ludzkie serce i stąd są przeżyciami osobowymi⁵.

Pismo św. często wspomina o mądrości serca. Człowiek o takim sercu jest obiektywny, nie tłumaczy swych uczuć, nie wyrzeka się ich ani nie wstydy, bo wie, że wzruszenia czy doznania osobiste mają swe obiektywne uzasadnienie we właściwej hierarchii wartości. Nie należałoby też sztucznie przeciwstawiać „racji serca” — „racjom rozumu”. Uczucia wyzwalają się pod wpływem wartości. Zdarza się jednak, że człowiek może zbyt skoncentrować się na własnych doznaniach uczuciowych zamiast otworzyć się na wartości i dobra wzbudzające te uczucia. Dochodzi wówczas do pewnej karykaturyzacji uczuciowej. Proces ten jest po prostu formą subiektywizmu czy subiektywizacji uczucia⁶. Trzeba również pamiętać, że obiektywne przeżywanie wartości mogą zniekształcić niektóre silne uczucia, uprzedzające działanie rozumu i woli.

2. Różnorodność przeżyć uczuciowych człowieka

Ludzka uczuciowość nie stanowi sfery homogenicznej. Należy pamiętać o bogactwie ludzkich uczuć i ich złożoności. Różnią się one pomiędzy sobą jakością, rangą a nawet strukturą. Stąd też sam termin „uczucie” może być wieloznaczny. Niejednoznaczność ta powoduje pomieszanie pojęć i może być przyczyną wielu błędnych ocen. Psychologowie i moralisci, świadomi wspomnianej różnorodności, dążą do uchwycenia uczuć głównych, do których można byłoby sprowadzić wszystkie pozostałe. Pod tym względem mają poniekąd udane próby, choć — jak wiadomo — dziedzina ludzkich uczuć wykazuje wielką ilość indywidualnych odcieni i zabarwień. „Istnieją także różne możliwości mieszania się uczuć, ich wzajemnego nakładania się na siebie, przenikania jednego w drugie, a także wzajemnego wspierania się czy zwalczania”⁷.

⁴ V. Frankl, *Homo patients*, tł. R. Czarniecki — J. Morawski, Warszawa 1971 s. 33.

⁵ D. Hildebrand, jw. s. 34.

⁶ Por. K. Wojtyła, jw. ss. 144—149.

⁷ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1985 s. 297.

Różne mogą być poziomy i typy przeżyć ludzkiej osoby, która jest ich podmiotem. Z punktu widzenia struktury ontycznej człowiek jest istotą złożoną, zachowującą jednak jedność somatyczno-duchową. Osoba ludzka jako byt cielesno-psychiczno-duchowy może przeżywać uczucia na różnych poziomach. Stąd trzeba wyróżnić uczucia organiczne (cielesne), psychiczne (zmysłowe) i duchowe. Towarzyszą im odpowiednie reakcje fizjologiczne czyli pewne procesy w ludzkim organizmie. Moralisci wskazują nie tylko na ich złożoność i bogactwo, ale również na pewne zobowiązania z nimi związane. Uczucia są wprawdzie darem, ale równocześnie stanowią dla człowieka podstawę do szczególnych zadań. Odróżniając uczucia wyższe od uczuć niższych, moralisci przypominają o zasięgu ich promieniowania i możliwości pewnej sublimacji czyli przechodzenia z poziomu niższego na wyższy.

Wspomnianego bogactwa i wielkiego dynamizmu uczuć nie można przecież tłumić ani niszczyć, ale raczej trzeba je odpowiednio ukierunkować i uszlachetniać. W przeciwnym razie mogłyby one stawać się nawet źródłem psychicznej dezintegracji. Nie wolno też zapominać, że skutki grzechu pierwotnego boleśnie dotknęły sferę popędowo-uczuciową człowieka, pozostawiając w niej skłonność do pewnego nieładu sprzyjającego grzechowi.

Sfera popędowo-uczuciowa przejawia daleko idącą samodzielność, spontaniczność i samorzutność. Kryją się w tym pewne niebezpieczeństwa i zagrożenia dla ludzkiej osoby. Rozum i wola nie mogą jednak kierować uczuciowością w sposób „władczy i absolutny”, lecz niejako „dyplomatyczny”. Wola kierowana rozumem poprzez perswazję i ukazywanie wyższych wartości potrafi prowadzić z uczuciami rodzaj pewnej „gry dyplomatycznej”, polegającej na umiejętnym budzeniu, przesuwaniu czy osłabianiu napięć psychicznych zawartych w poszczególnych popędach i uczuciach. Od siły tych uczuć zależna jest dynamika ludzkiego działania. Pewne jednak stany afektywne, zwłaszcza stany gwałtownych uczuć, mogą tak silnie zaatakować psychikę ludzką, że wyłączają zupełnie lub poważnie hamują kierownictwo woli. Zresztą w samym działaniu woli ukrywa się, albo też daje znać o sobie sfera ludzkich uczuć. W działaniu wyraża się bowiem cała ludzka osoba. Istnieje też współdziałanie pomiędzy rozumem, wolą i uczuciami zarówno w przygotowaniu jak i w wykonaniu czynu. Żywy odzew w dziedzinie emocjonalnej znajdują również najbardziej duchowe akty, jak akt miłości Bożej, akt żalu, zachwyt czy radość.

Ponadto w działaniu ludzkim nieraz dochodzą do głosu nieuporządkowane uczucia, urazy, skrzywdzenia, czy zranienia psychiczne, które sięgają wczesnego dzieciństwa. Są one najczęściej wyrazem pewnej niedojrzałości emocjonalnej, którą człowiek ukrywa nawet przed samym sobą. Wyrazem takiej niedojrzałości może być np. brak akceptacji siebie

samego, niespokojna potrzeba miłości czy jakieś psychiczne odrzucenie⁸. Każdy człowiek powinien zdawać sobie sprawę z tych psychicznych urazów emocjonalnych, aby wobec nich zająć postawę krytyczną i zarazem dojrzałą.

W oparciu o dotychczasowe rozważania można powiedzieć, że troska o rozwój i kulturę uczuć powinna należeć do programu formacji moralnej. Metoda „karczowania wszelkich uczuć” nie zgadza się z założeniami chrześcijańskiej formacji człowieka.

3. Sublimacja uczuć

Dzięki integracji ludzkiego ducha ze sferą popędowo-uczuciową może dokonywać się proces sublimacji uczuć. Sfera afektywno-pożądawcza wchodzi bowiem w sferę ducha dzięki jedności psychofizycznej osoby ludzkiej. W ten sposób energie popędowo-uczuciowe nie muszą być tłumione czy też wyładowywać się w sposób prymitywny, ale idą na usługi wyższych celów i służą ubogaceniu życia duchowego. Dzięki sublimacji popędy znajdują taką realizację swych dążeń która jest ubogacającą dla samej osoby i pożyteczna dla otoczenia.

W związku z autentycznym procesem sublimacji ulegają stopniowemu słabnięciu potrzeby uczuciowe niższego gatunku a rozwijają się i wzmacniają potrzeby wyższe. Następuje również większe uwrażliwienie się na bodźce i cele bardziej zharmonizowane i ideałem osobowości⁹.

Na ideę sublimacji zwraca uwagę już św. Tomasz z Akwinu¹⁰. Do-niosłą rolę, zarówno teoretyczną jak i praktyczną, procesu sublimacji w wychowaniu moralnym człowieka — w ujęciu tomistycznym — uka-zuje ks. Konstanty Michalski¹¹. Jego myśl zostaje rozpowszechniona w Polsce przez ks. prof. A. Usowicza¹².

Sublimacja w ujęciu tomistycznym nie jest tylko abstrakcyjną ideą filozoficzną, lecz przede wszystkim uświadomionym prawem życia i konkretnym procesem rozwojowym. Człowiek w swej strukturze ontycznej jest wprawdzie istotą wielowarstwową, ale stanowi zarazem jedność (unitas multiplex). Doświadczenie potwierdza prawdę, że sfera życia

⁸ Por. J. Powell, *Jak kochać i jak być kochanym*, tł. T. Smiatacz, Pelplin 1990 s. 35.

⁹ Por. K. Dąbrowski, *O dezintegracji pozytywnej*, Warszawa 1964 s. 7; F. Lesiak, *O dezintegracji pozytywnej*, „*Studia Theologica Varsaviensia*”, fasc. 1—2, 1964, s. 472.

¹⁰ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologica* I—II, q. 28, a. 3.

¹¹ Por. K. Michalski, *La sublimation thomiste*, Angelicum 1937, fasc. 1—2, ss. 212—222.

¹² Por. A. Usowicz, *Tomistyczna sublimacja uczuć w świetle nowożytnej psychologii*, Kraków 1946.

popędowo-uczuciowego wykazuje dążność do coraz szlachetniejszego ujawniania się w doskonałych formach z racji jej związania się z życiem duchowym. Nadaje ono nadto całemu ludzkiemu działaniu szczególną dynamikę, a mieszczące się w niej potężne energie i siły zostają wprężone w służbę całości osobowej człowieka. Wyzwolone natomiast spod kierownictwa wyższych zdolności duchowych rozumu i woli mogą przynieść osobie niezmierne szkody. Sposób posługiwania się uczuciami, ich wewnętrzna swoboda lub przeciwnie — ich nerwicowe zablokowanie rzutuje na całe życie moralne i duchowe. Afirmacja fundamentalnej wartości i dobroci uczuć uzdalnia człowieka do reakcji w pełni ludzkich. Gdy wychowawcy przekazali nieufność wobec sfery uczuciowej lub co gorsza, gdy zabrakło w dzieciństwie serdeczności ze strony bliskich, człowiek wchodzi w życie emocjonalne okaleczony. Zranienie sfery emocjonalnej może być niekiedy boleśniejsze od choroby umysłowej. Utrudnia bowiem kształtowanie poprawnych i dojrzałych więzi osobowych i religijnych. Zahamowania emocjonalne nie są jednak rzadkością i w jakiś sposób dotyczą wszystkich. U ich podłoża jest pewien niedorozwój uczuć i nieufność wobec nich.

Zaburzenia emocjonalne — to teren obserwacji medycyny, ale również etyki, pedagogiki i teologii moralnej. Urazy emocjonalne mogą powstać z powodu niewłaściwej recepcji słusznego prawa moralnego i wadliwego podejścia do obowiązków religijnych. Tłumione uczucia mogą spowodować przeróżne dewiacje i anomalie w życiu człowieka¹³. Tylko właściwa integracja pomiędzy życiem emocjonalnym, rozumem i wolą gwarantują pełną równowagę i dojrzałość psychiczną człowieka. Dojrzałość emocjonalna możliwa jest tylko dzięki poprawnemu procesowi sublimacji¹⁴. Celem procesu sublimacji życia popędowo-uczuciowego jest takie przeobrażenie i uszlachetnienie jego dążeń, aby nigdy nie występowały wbrew rozumowi i woli. Proces ten rozpoczyna się od stopniowego słabnięcia niższych potrzeb uczuciowych a wzmacniania wyższych. Ta pierwsza faza procesu sublimacji uczuć wiąże się ze świadomym wyborem wyższych wartości. Każdy wybór niesie z sobą nieuchronnie odsunięcie innych możliwości i jest nie tyle rezygnacją, wyrzeczeniem, ofiarą, opanowaniem i poskromieniem, co raczej świadomym ukierunkowaniem uczuć na nowe i wyższe wartości oraz uwrażliwieniem na bodźce, motywy i cele¹⁵.

Dla przykładu warto tu wskazać na sublimację popędu seksualnego. Nie oznacza ona jego zniszczenia, tłumienia czy tylko wyrzeczenia, ale stanowi umiejętne przekształcanie, przetwarzanie, przemienianie całej jego energii i skierowanie jej na tory rozwoju duchowej miłości. Opano-

¹³ A. Terruwe — C. W. Baars, *Integracja psychiczna*, Poznań 1989 ss. 49 nn.

¹⁴ Por. tamże ss. 261—170.

¹⁵ Por. K. Dąbrowski, jw. ss. 54—55.

wanie w tym wypadku nie oznacza biernej rezygnacji, ale jest koniecznym warunkiem przełączenia energii popędu na bezinteresowną miłość duchową. Dadzą się tu wyróżnić jakby dwa etapy. Pierwszy z nich polega na umiejętnym ukierunkowaniu i umotywowanym opanowaniu potrzeb i reakcji sfery emocjonalnej człowieka. W drugim etapie dochodzi natomiast do intensywnej integracji czyli scalenia energii popędu z miłością duchową. W pierwszej fazie umotywowanie i wybór łączą się z odsunięciem możliwości niższych potrzeb oraz z próbą zepchnięcia dynamizmu popędu w kierunku bieguna zmysłowości. W drugiej fazie energia sfery popędowo-uczuciowej przekształca się, przetwarza i przemienia, i uczestniczy w duchowym rozwoju, udzielając mu swego dynamizmu. W ten sposób dokonuje się proces sublimacji uczuć przez coraz większe umiłowanie ideału przy cierpliwym, wytrwałym a konsekwentnym przeciwstawianiu się żądaniom popędu do eksterioryzacji cielesnej¹⁶. Jedynie na takiej drodze, poprzez pełną sublimację swego popędu seksualnego człowiek może uniknąć poniżających skutków pewnej nawet tyranii tej dziedziny, a jednocześnie nie stracić nic z bogactwa i świeżości życia uczuciowego. Przykładem pełnej, idealnej i najwyższej transformacji popędu seksualnego jest chrześcijańskie dziewictwo i związane z nim duchowe rodzicielstwo.

Proces sublimacji powinien objąć całość życia popędowo-uczuciowego a nie tylko jedną jego dziedzinę. Cała ta sfera należy bowiem do struktury człowieka, jest jego niezbędnym składnikiem i stanowi tworzywo domagające się obróbki. Każdy popęd posiada przeciwległe bieguny dążeń. Jeden biegun o charakterze animalnym ze swymi gwałtownymi uczuciami prowadzi w dół, a drugi, jakby jemu przeciwny, o subtelnych i bogatych uczuciach prowadzi w górę i wzmacnia ludzkiego ducha w jego działaniu. Obydwa te bieguny chyba najdobitniej zaznaczają się w popędzie seksualnym. Jeżeli człowiek świadomie podejmuje w sobie proces sublimacji, to zauważy pewnego dnia, jak uspokoiło się jego wewnętrzne napięcie, a kuszące go propozycje do działania prymitywnie seksualnego, straciły prowokującą siłę i zniknęły gwałtowne uczucia i poruszenia. Natomiast coraz bardziej do głosu zaczynają dochodzić uczucia subtelne i delikatne.

Psychologia rozwojowa wskazuje na pewien ciekawy przejaw duszy młodego człowieka. W okresie budzenia się dość żywych uczuć erotycznych pojawia się również skłonność do idealizmu. W młodym człowieku ożywia to pragnienie wyższych wartości i realizację ideałów, podając sublimacji rodzące się energie¹⁷. W procesie sublimacji miłość odgrywa

¹⁶ Por. L. Mońko, *Sublimacja popędu seksualnego*, „Ateneum Kapłańskie” 59(1958) s. 334.

¹⁷ Por. K. Michalski, *Katolicka idea wychowania*, w: *Katolicka myśl wychowawcza*, praca zbior., Poznań 1937 ss. 23—24.

doniosłą rolę. Mobilizuje ona sferę emocjonalną na służbę wyższych celów, budząc rezonans nawet w strefie niższych uczuć.

Życie uczuciowe człowieka może wyrażać się w różnych formach, poczynając od przejawów prymitywnych aż do najdoskonalszych. Uszlachetnienie tych form reakcji emocjonalnych jest jednym z ważnych zadań wychowania moralnego i domaga się świadomego kierownictwa. Ogromną rolę mają tu wartości obiektywne jako przedmioty pragnień, które mogą działać uszlachetniająco na ludzkie uczucia — w myśl zasady V. Frankla, że „człowiek nie jest istotą napędzaną popędami, ale pociągana przez wartości”.

Droga sublimacji swych uczuć nie jest zadaniem łatwym i wymaga świadomego wysiłku a czasem zmuszonego i wytrwałego trudu. Przedkładanie wyższych wartości i szlachetnych motywów działania potrafi zdynamizować sferę emocjonalną człowieka do działań w służbie wyższemu celom, dokonując przetwarzania, przemieniania i transformacji tkwiących w niej energii. W ten sposób nagromadzony w sferze popędowo-uczuciowej potencjał może służyć wzniosłym zadaniom. W przeciwnym razie, gdyby te energie nie znalazły ujścia we właściwej im aktywności, to będą się wyrażać w działaniu niewłaściwym albo nawet patologicznym. Energia musi się bowiem wyładować, bo takie jest prawo życia¹⁸.

Idea sublimacji uczuć posiada doniosłą rolę wychowawczą i stanowi jedną z zasadniczych prawd życiowych rozwoju człowieka. Dzięki temu uczucia odgrywające tak doniosłą rolę w rozwoju osobowości przez proces uszlachetniania włączają się we wzniosłą służbę kształtowania pełnej osobowości chrześcijańskiej¹⁹. W przeciwnym razie, gdyby nie zostały one ukierunkowane i uszlachetnione, mogłyby działać deformująco a nawet niszczycielsko. Teoria sublimacji uczuć dostarcza również wiele cennych wskazań praktycznych w procesie moralnej formacji człowieka.

IL RUOLO DEI SENTIMENTI NELLA FORMAZIONE MORALE DELL'UOMO

Riassunto

La preoccupazione per lo sviluppo e per la cultura dei sentimenti dovrebbe far parte del programma della formazione morale. Totalmente estraneo alla visione cristiana dell'uomo è contrapporre i sentimenti alla coscienza e volontà. Bisogna ammettere che queste tre forze — coscienza, volontà, sentimenti — dovrebbero armonicamente collaborare.

Il problema dei sentimenti, espresso in questo discorso, rappresenta tre

¹⁸ Por. J. Piśkorski, *Idea chrześcijańskiej sublimacji przez łaskę, jej życiowe i duszpasterskie walory*, „Homo Dei” 5—7(1951) s. 603.

¹⁹ Por. J. Płatek, *Sublimacja uczuć w ujęciu Konstantego Michalskiego*, Warszawa 1966 s. 75 (mpis w Archiwum Jasnogórskim, sygn. III-146).

capitoli intitolati: 1. Riabilitazione dei sentimenti; 2. Diversità di esperienze sentimentali dell'uomo; 3. Sublimazione dei sentimenti.

Va particolarmente sottolineata la sublimazione dei sentimenti raffigurata in base all'istinto sessuale. È un'abile trasformazione di tutta la sua energia che viene diretta verso lo sviluppo dell'amore spirituale.

È importante la tesi, secondo la quale l'idea della sublimazione dei sentimenti ha un sublime ruolo educativo ed è una delle fondamentali verità della vita dell'uomo. La teoria della sublimazione porta tante preziose indicazioni nel processo della formazione morale dell'uomo.

Traduzione di Zbigniew Lalik